

Rozmowa z Michałem Nierodą, kierownikiem Centrum Integracji Społecznej w Dobiegniewie w województwie Lubuskim, o znaczeniu partnerstw lokalnych w rozwiązywaniu problemu wykluczenia społecznego.

Jako były kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Dobiegniewie, proszę powiedzieć z jakimi problemami boryka się gmina?

– Można mówić o całym wachlarzu problemów. Tak naprawdę to nie ma obszaru, gdzie by coś się nie działo. Dobiegniew jest gminą popegeerowską. Główny problem to trwałe bezrobocie wynikające przede wszystkim ze zlikwidowania wcześniejszych miejsc pracy. Dodatkowo teren gminy, ze względu na swoje wyjątkowe walory przyrodnicze, został zakwalifikowany do obszaru Natura 2000. Wbrew pozorom przeszkodziło to w pozyskaniu inwestorów i stworzeniu nowych miejsc pracy.

Nie brzmi to zbyt optymistycznie.

– Blisko 20% mieszkańców korzystało z różnego rodzaju zasiłków i pomocy społecznej, co chyba daje pewien obraz skali problemu. Mimo wszystko ludzie próbują sobie jakoś radzić. Burmistrz bardzo stara się pomóc, to człowiek niezwykle wyczulony na problemy społeczne. Proszę uwierzyć, że są gminy z większymi problemami.

W 2009 r. były już próby założenia Centrum Integracji Społecznej, jednak się nie udało.

– Rzeczywiście podejmowane były takie kroki, ale wszystkie starania spęły na niczym. Może zabrakło nam wiedzy i umiejętności? Do dzisiaj zastanawiam się, co poszło nie tak.

Dlatego postawił Pan na ekonomię społeczną?

– Na ekonomię społeczną stawiam od kilku lat. Idea pomocy społecznej była dobra w latach 90. Jednak teraz mamy inne czasy. Pomoc społeczna nie motywuje i sprowadza się do rozdawnictwa pieniędzy. Ekonomia społeczna sprawia natomiast, że ludzka aktywność nie ogranicza się wyłącznie do pobierania zasiłku. Prawdę mówiąc jedynie ona gwarantowała rozwiązanie problemu wykluczenia w naszej gminie. Dlatego też zawiązaliśmy partnerstwo z Fundacją Pomocy Wzajemnej BARKA.

Jak Fundacja Pomocy Wzajemnej BARKA pomogła w założeniu pierwszego CIS'u w Dobiegniewie?

– Pod koniec 2010 po wielu próbach machnąłem ręką na powołanie CIS. Wówczas los postawił na naszej drodze Panią Barbarę Sadowską z Fundacji Pomocy Wzajemnej „BARKA”, która wywróciła moją koncepcję do góry nogami. Po kilku zdaniach usłyszałem żeby zacząć od lokalnego partnerstwa i na tej bazie tworzyć podmioty ekonomii społecznej. W taki tylko sposób mogliśmy przestać dreptać w miejscu i ruszyć do przodu. Pani Barbara Sadowska obiecała pełną pomoc w budowaniu partnerstwa, wsparcie merytoryczne w postaci szkoleń oraz organizacji i prowadzenia przedsiębiorstw społecznych.

Czy lokalni przedsiębiorcy również byli zainteresowani pomocą w zakładaniu CIS?

– Początkowo obawiali się konkurencji, ale wyjaśniłem, że CIS ma działać jako uzupełnienie. Przyjmujemy te zlecenia, które ze względu na wysokie koszty i niskie wynagrodzenie są nieatrakcyjne

Ludzka aktywność nie ogranicza się wyłącznie do pobierania zasiłku

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: wtorek, 02, lipiec 2013 00:00

Rafał Rudka

Odśłony: 2177

dla innych przedsiębiorców i z tego względu nie mogłyby być realizowane. Do prac CIS należało m.in. przeprowadzenie remontu hali sportowej, albo koszenie boiska. Obecnie prywatni przedsiębiorcy sami zlecają nam pewnego rodzaju usługi.

Jak na CIS reagowali mieszkańcy gminy?

– Na początku nie wiedzieli o co chodzi. Burmistrz Dobiegniewa na spotkaniach z mieszkańcami wielokrotnie słyszał, że nie przejmuje się losem zwykłych ludzi, a zajmuje się jedynie problemami „pijaków i innej patologii”. Początkowo nikt nie chciał zlecać prac. Przykładowo jedna z wspólnot mieszkaniowych, szukająca wykonawcy remontu budynku odrzuciła tańszą ofertę CIS, aby przyjąć droższą ofertę przedsiębiorcy prywatnego. W tej chwili to się zmienia. Zleceniodawcy zauważyli, że to co robią pracownicy CIS jest dobrej jakości.

W takim razie, jakie obecnie plany ma partnerstwo?

– Nie chciałbym, aby nasza praca zakończyła się na sprawnie działającym CIS'ie. To tak jakby zjeść obiad do połowy i to bez deseru. Chciałbym, aby w Dobiegniewie powstała spółdzielnia socjalna. Musimy przede wszystkim zbudować rynek zleceń, działający w ciągu całego roku. Trzeba przy tym pamiętać, aby nikt nikomu nie przeszkadzał, a wręcz przeciwnie – współdziałał na rzecz lokalnego rozwoju.

Źródło: informacja prasowa (Exacto)